

# Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, ŚRODA 17 WRZEŚNIA 1952 R. NR 223 (2556)

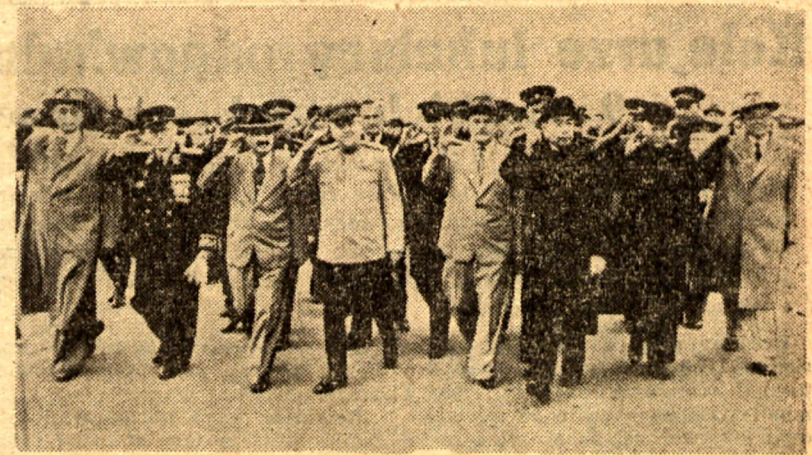
## Wkład w dzieło utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego

## W atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego i serdeczności toczyły się rokowania radziecko-chińskie w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W Moskwie toczyły się ostatnio rokowania między Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyńskim i ministrem Handlu Zagranicznego ZSRR P. N. Kumykinem z jednej strony, a delegacją rządową Chińskiej Republiki Ludowej z Premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem Spraw Zagranicznych

nych Czou En-laem na czele, w składzie: wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, zastępca przewodniczącego Komitetu Finansowo-Ekonomicznego Li Fuczun, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czan Wan-tian i zastępca szefa sztabu generalnego Su Jui — z drugiej strony. Podczas tych rokowań rozpatrzone



Z pobytu delegacji chińskiej w Moskwie. Na zdjęciu: — moment powitania na lotnisku. Od lewej: P. N. Kumykin, A. J. Wyszyński, A. I. Mikołaj, N. A. Bulganin, W. M. Molotow, Czou En-la, Szi Czo, Czan Weń-Tiań i inni.

ważne polityczne i ekonomiczne zagadnienia stosunków między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową. Rokowania, które przebiegały w atmosferze przyjaznego zrozumienia wzajemnego i serdeczności, potwierdziły zdecydowaną wolę obu stron skierowania swych wysiłków ku dalszemu umocnieniu i rozwojowi łączącej je przyjaźni i współpracy, przyczyniając się zarazem ze wszelkich miar do zachowania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W toku rokowań strony postanowiły zgodnie przystąpić do wprowadzenia w życie zarządzeń, mających na celu bezpłatne przekazanie przez Rząd Radziecki Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej w końcu 1952 roku na całkowitą własność wszystkich praw związanych ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do niej mieniem.

Jednocześnie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-la i minister Spraw Zagranicznych

ZSRR A. J. Wyszyński dokonali wymiany not w sprawie przedłużenia terminu wspólnego korzystania z chińskiej wojсковej bazy morskiej Port Artura.

(Na str. 2 podajemy wspomniane noty, jak również komunikat radziecko-chiński o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej).

## Zołnierze wracają z letnich obozów

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyły do Lublina oddziały KBW z obozu letniego. Społeczeństwo lubelskie serdecznie witało swoich żołnierzy. Z ramienia Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego przemówił tow. Zgrzywa. W imieniu powracających zabrał głos oficer Popławski. Uroczystość zakończyła defilada.

Sprawozdanie z uroczystości zamieścimy w numerze jutrzejszym.

## Przyjęcie na Kremlu

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 15 września przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin wydał na Kremlu obiad na cześć delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej z premierem Państwowej Rady Admini-

stracyjnej i ministrem Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laem na czele oraz na cześć delegacji rządowej Mongolskiej Republiki Ludowej z premierem J. Cedenbalem na czele.

## Społeczeństwo polskie gorąco wita wiadomość o zwołaniu do Wrocławia Kongresu Ziem Odzyskanych

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego powzięło uchwałę o zwołaniu na dzień 21 bm. do Wrocławia Kongresu Ziem Odzyskanych.

Wiadomość ta wywołała w całym kraju ogromne wrażenie. Ludzie pracy, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, wyrażają na konferencjach Frontu Narodowego dumę z osiągnięć Polskiej Ludowej w odbudowie i rozbudowie Ziem Odzyskanych.

Powszechne staje się przekonanie, że konieczny jest dalszy wysiłek dla pomnażania dotychczasowego dorobku tych Ziem, zespolonych z Macierzą mocnymi więzami we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Rozpoczęły się już pierwsze przygotowania do tej wielkiej manifestacji jedności narodu polskiego wobec

zaborczych knowań amerykańsko - hitlerowskich imperialistów przeciwko naszym granicom na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Na terenach Ziem Odzyskanych, przeważnie podczas konferencji w sprawie wybierania Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego, wybierani są już delegaci na Kongres Ziem Odzyskanych z większych zakładów pracy, gmin wiejskich itp. Jak wynika z pierwszych meldunków, wybrani już zostali delegaci z dziesiątków gmin woj. szczecińskiego. Wśród delegatów wyłonionych przez zakłady pracy woj. zielonogórskiego znajdują się m. in. przodujący członkowie załogi wielkiej budowli socjalizmu — Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych. Delegaci na Kongres wybierani są także na wyższych uczelniach Ziem Odzyskanych.

- Służą**  
najlepszym przykładem
- J**AK w ubiegłym tak i w tym roku na miano pracobników planowego skupu zboża na terenie gminy Łabunie zasługują przede wszystkim małorolni chłopi. Poniżej podajemy kilkanaście nazwisk posiadaczy drobnych gospodarstw w poszczególnych gromadach tej gminy, którzy już w pierwszych dniach trwania skupu wywiązali się w całości z obowiązku sprzedaży zboża Państwu.
- BARCZACZÓW** — Andrzej Petryk (115%), Leokadia Kupiec (101%), Józef Kapłon (100%).
- DĄBROWA** — Stefania Góra (100%), Kazimierz Piróg (110%), Ludwik Telejko (120%).
- JATULÓW** — Antoni Zawrotniak (110%), Jan i Stanisław Hulak (102%), Antoni Cwik (100%).
- ŁABUNIE** — Jan Semczuk s. Jana (100%), Jan Semczuk (101%), Andrzej Fryzowski (100%), Jan Zwolak — (100%), Edmund Sokołowski (100%).
- ŁABUNKI** — Apolinary Mokrzycki (100%), Franciszek Antoniewicz (100%), Walenty Skóra (100%), Antoni Skóra (100%), Eugeniusz Petryk (100%).
- MOCÓWKA** — Franciszka Staśko (100%), Zygmunt Góra (100%), Janina Dec (100%), Maria Wlaser (100%).
- MAJDAN RUSZ** — Jan Legieć s. Adama (100%), Czesław Legieć s. Jana (100%), Jan Stupski (170%).
- KOLONIA RUSZ** — Franciszek Michoński (115%), Stanisław Baran (101%), Feliks Michoński (100%), Jan Malec (100%).
- RUSZÓW** — Jan Płaza s. Michała (100%), Marianna Kruk (100%), Józef Piotrowicz (101%), Maria Przyczyna (101%).
- WIERZBIE** — Kazimierz Baraj (100%), Czesław Kulasza (102%), Kazimierz Szala (120%), Stanisław Jastrzemski (100%).
- WÓLKA ŁABUŃSKA** — Stanisław Pokryzko (100%), Franciszek Rozkres (100%).
- REF. ŁABUNIE** — Jan Soroka (150%).
- BRUDEK** — Wanda Saputa (101%).

## W Chełmie padł nowy rekord Polski 57.108 sztuk cegieł w 8 godz'n

Trzej młodzi murarze budowy Nr 1 ZBW w Chełmie — dwaj Wiśniewscy i Józef Mówiński w odpowiedzi na apel kpr. Lacha z Olszty na postanowili ustanowić nowy, długodystansowy rekord Polski w murowaniu trójkowym (100.000 cegieł w ciągu 6 dni pracy). Było to zobowiązanie na cześć XIX Zjazdu WKP(b).

Do realizacji tego zobowiązania stanęli wczoraj.

Już w pierwszym dniu pobili oni ogólnopolski rekord systemem trójkowym, układając w ciągu 8 godzin 57.108 sztuk cegieł. Poprzedni rekord, wynoszący 54.916 sztuk, należał do murarzy ZBW Warszawa.

## Pow. puławski już wykonał 65,5 proc. rocznego planu skupu zboża znacznie wyprzedzając pow. tomaszowski

Powiat puławski, wybiwszy się na pierwsze miejsce, nie osłabia tempa, o czym świadczy uzyskanie w ciągu jednego dnia 4,6% planu rocznego, podczas gdy pow. tomaszowski uzyskał tylko 2%, biłgorajski 2,6%, radzyński 3,2%, chełmski 1,7%. Znaczną poprawę widać również i w innych powiatach. Pow. lubelski w ciągu jednego dnia wykonał 3% planu rocznego, pow. hrubieszowski 3,3%. Jak wynika z tych cyfr powiaty te wzięły sobie za punkt honoru nadrobić początkowe zaniedbania. Jedyne pow. krasnostawski coraz bardziej osłabia tempo. Na dzień 15 bm. powiat ten „podniósł się” o 1%, na 16 o 2,3%, na 17 spadł znowu do 1,8%. Różnica między pow. krasnostawskim a pow. hrubieszowskim wynosi dziś tylko 0,2% rocznego planu skupu. Wydaje się, że już w jutrzejszej tabeli pow. krasnostawski będzie na ostatnim miejscu. Jest to

zjawisko niepokojące i winno być tematem rozważań Prezydium PRN oraz aktywność gospodarczą i polityczną.

Termin całkowitego wykonania planu jest krótki. W żadnym wypadku nie wolno osłabić tempa — przeciwnie, należy je wzmocnić jeszcze bardziej. Wszystkie powiaty mają jeszcze szanse terminowo a nawet z nadwyżką wykonać obowiązkowe dostawy zboża.

Rady Narodowe, CUS, aktywność polityczną i gospodarczą powinny codziennie analizować przebieg realizacji zobowiązań obywatelskich dostaw w powiecie, w gminie i w gromadzie. Tam, gdzie zaobserwujemy załamanie się realizacji planów, trzeba natychmiast zbadać, jaka jest tego przyczyna. Aktywiści muszą przy tym pamiętać — nie nie może stać na przeszkodzie do pełnej, terminowej realizacji planów.



Powiat	Wyk. planu roczn. w %
Puławy	65,5
Tomaszów	61,7
Biłgoraj	55,7
Radzyń	55,4
Lubartów	52,9
Chełm	51,0
Kraśnik	49,8
Biała Podlaska	48,7
Włodawa	48,4
Zamość	46,8
Luków	46,6
Lublin	46,2
Krasnostaw	42,4
Hrubieszów	42,2

## Korespondenci o skupie zboża

## Chłopi ZSL-owcy z gminy Kocudza są dobrymi obywatelami

Członkowie ZSL w gminie Kocudza (pow. Biłgoraj) mobilizując chłopów do terminowego wykonania zobowiązań wobec Państwa dają dobry przykład przede wszystkim sami realizując swoje zobowiązania. I tak Józef Blacha z gromady Kocudza III posiadający 2 ha odstawił zboże w 100%, podatek spłacił w 100%, mleko dostarczył w 150%, a żywiec w 300%. Stanisław Kaczor z gromady

Korytków Duży, posiadający 1 ha ziemi, zboże sprzedał w 112%, mleko w 100%, spłacił również wszystkie podatki. Oprócz nich wykonali już wszystkie zobowiązania wobec Państwa następujący członkowie ZSL: Józef Czajka z gromady Dzwola, Leon Malec i Paweł Kaproń z gromady Korytków, Jan Klebasa i Maria Iwańczyk z gromady Korytków Duży.

Prezes GKW ZSL gminy Kocudza Franciszek Dyjak zorganizował zbiorową odstawę zboża na 60 furmankach w gromadzie Dzwola. W gromadzie Karolówka członek ZSL Kaszak przy pomocy bezpartyjnego ob. Stanisława Raka zorganizował zbiorową odstawę w dniu 3 września br.

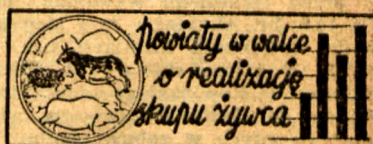
Idąc za przykładem członków ZSL bezpartyjni chłopi wywiązują się ze swych obowiązków przedterminowo.

Bogusław Wodzyński

## Skup żywca nie przebiega planowo

Porównując tabelki skupu żywca nie trudno zauważyć zrywy i skoki poszczególnych powiatów, a następnie ich opadanie. Świadczy to o tym, że plany realizowane są przypadkowo, bez najmniejszego wysiłku dostosowania się do terminarzy. Uzyskanie takiego czy innego procentu zależne jest od tego, czy chłopi dostarczą w tym dniu żywca, czy nie. Jeśli w skupie zboża powiaty potrafiły już uzyskać pewną równowagę i rytmikę, to w dostawach żywca nie widać żadnej poprawy. Nie więc dziwnego, że żaden powiat nie przekroczył jeszcze 50 proc. planu miesięcznego. Mimo że minęła już połowa miesiąca.

Zachodzi pytanie, w jaki sposób przy dotychczasowej chaotyczności i braku organizacji dostaw, powiat biłgorajski zamierza w ciągu 14 dni zrealizować 63,9 proc. planu, a powiat Luków 75,8 proc., nie mówiąc już o zaległościach, które też już najwyższy czas wyrównać. Nad tymi sprawami winny głęboko zastanowić się prezydium rad narodowych oraz terenowe placówki CUS i ułożyć tak pracę w terenie, aby plany były terminowo i rytmicznie wykonywane, a zaległości ściągnięte co do kilograma.



Powiat	Plan wrześniowy wykonany w %
Biłgoraj	36,1
Lubartów	34,7
Zamość	34,4
Kraśnik	34,3
Lublin	33,9
Krasnostaw	32,0
Biała Podlaska	31,5
Tomaszów	29,1
Hrubieszów	27,8
Chełm	26,2
Puławy	26,1
Włodawa	25,8
Radzyń	25,6
Luków	24,2



## Dla ponarcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP (b)

# Kolejarze lubelscy odpowiadają na wezwanie 9 wielkich obiektów przemysłowych

W dniach od 10 do 15 bm. we wszystkich oddziałach lubelskiego Węzła Kolejowego odbyły się masowe zebrania, na których kolejarze lubelscy podniesieniem wydajności pracy, skróceniem czasu naprawy parowozów i wagonów oraz sprawnym przeprowadzaniem przewozów jesiennych postanowili poprzeć Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczcić XIX Zjazd WKP (b).

Drużyny parowozowe zobowiązały się: utrzymać w turnusie wszystkie pociągi towarowe, drobne naprawy międzyociągowe wykonać we własnym zakresie oraz zwiększyć oszczędność węgla.

Pracownicy naprawy bieżącej parowozów postanowili m. in.: podnieść jakość przeprowadzanych remontów, wykonywać wszystkie naprawy parowozów za listami gwarancyjnymi, poza planem naprawić w bież. mies. 2 parowozy.

Załoga naprawy rewizyjnej parowozów wykona w bm. naprawę 1 parowozu ponad plan, zaoszczędzi przez przyspieszenie napraw liczbę roboczo-godzin, przypadającą na 9 pracowników, którzy przejdą do działu gospodarczego dla przeprowadzenia remontu estokady.

Pracownicy działu gospodarczego przerobią poza planem (dla usprawnienia wyładunku węgla) dźwig (w składzie opału) na bagier oraz łącznie z pracownikami naprawy rewizyjnej, odbudują w terminie do 31.10. br. nieczynną od roku 1949 estokadę, dzięki czemu poważnie zmniejszona zostanie pracochłonność robót przy zaopatrywaniu parowozów w węgiel.

Załoga naprawy wagonów do końca br. wykona poza planem rewizje okresowe ośmiu wagonów.

Rewidenci poza normalnymi pracami oczyszczą tory stacyjne i tory parku warszawskiego oraz doprowadzą do estetycznego wyglądu skład pociągów, kursującego na trasie Lublin — Jelenia Góra.

Pracownicy odcinka 7 Służby Drogowej do dnia 1.10.52 r. przeprowadzą poza planem wymianę 1 rozjazdu i około 1.000 m. szyn oraz odwodnią wszystkie rozjazdy na stacji Lublin.

Pracownicy odcinka 8 Służby Drogowej do dnia 30 bm. przeprowadzą ponad plan wymianę 2-ch rozjazdów oraz 3-ch doborów pod rozjezdnią.

Służba Elektrotechniczna wykona roczny plan do 18.12. br., podniesie wydajność pracy do 140%, poza normalnymi robotami ustawi do 31.10. br. dwie tarcze zapasowe, do dnia 20.9. br. uruchomi automatyczną centralę telefoniczną na Węzle Lubelskim.

Pracownicy Stacji Lublin zobowiązali się podnieść regularność biegu pociągów towarowych i pasażerskich z osiągnięciem dotychczas 92 i 98% na 100%, wykonywany dotych-

czas plan obsługi bocznic w granicach od 80 do 90% — wykonywać w 100%, w okresie przewozów jesiennych utrzymać średni postój wagonów w granicach do 18,5 godziny, podnieść współczynnik pracy stacji z 0,55 do 0,57.

Zobowiązania podjęli pracownicy wszystkich jednostek Węzła Lubelskiego. Szczególnie cenne zobowiązania indywidualne i zespołowe podjęli pracownicy Warsztatów Elektrotechnicznych.

Grupa Elektrotechniczna w składzie: Gajowniczek, Łoziński i Krawczyński do końca br. wykonywać będzie plany miesięczne w 120%.

Grupa teletechniczna kablowa w składzie: Dudziński i Pisarski zobowiązała się podnieść wydajność pracy do 135%, Stolarnia zobowiązała się przekroczyć plany miesięczne we wrześniu i październiku o 30%, a grupa naprawy maszyn biurowych o 25%.

Grupa ślusarska w składzie: Bator, Kołtun i Nabrzycki zobowiązała się oddać kanały szosowe na 2 dni przed terminem.

Brygada młodzieżowa w składzie: Roman Mrówczyński, Mieczysław Wywiórka i Stanisław Pietrzak wykona we wrześniu planowane roboty tokarskie na 5 dni przed terminem.

Wśród zobowiązań indywidualnych na czoło wysuwają się zobowiązania uczestnika Złota Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej ZMP-owca Zuchniarza, który postanowił do dnia 26.10. 52 r. wykonać roczny plan produkcyjny.

Również pracownicy Zasobowni, warsztatów szewskich i krawieckich podjęli szereg wartościowych zobowiązań.

Do zobowiązań kolejarzy Węzła Lubelskiego włączyli się pracownicy Wydziału Zdrowia DOKP, Rejonu Lekarskiego i Apteki, którzy postanowili przepracować po 3 godziny przy budowie nowopowstającego szpitala kolejowego w Lublinie.

## Walka o plan trwa

W bieżącym kwartale załoga Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Lublinie musiała pokonać wiele trudności w trakcie wykonywania planu kwartalnego. Brak uchwytów do knotów oraz knotów dziesięcionitkowych zagroził poważnie wykonawstwu planu. Dzięki jednak natychmiastowej interwencji zaopatrzeniowca zakłady otrzymały odpowiednie ilości tego surowca, co przyczyniło się do terminowej realizacji planu miesięcznego.

Ze sprawozdań wynika, że do dnia 15 września plan kwartalny został wykonany zaledwie w 74 procentach. Kierownictwo zakładu tłumaczy to tym, że na początku miesiąca wykonywano asortymenty bardziej pracochłonne przy mniejszej ich wartości. W drugiej połowie miesiąca, z uwagi na przestawienie się na inną produkcję, braki te zostaną wyrównane.

Niewątpliwym sukcesem załogi jest wykonanie rocznego planu produkcji mucholapek w 160 procentach już w dniu 30 sierpnia br. Przy tym należy podkreślić, że dotychczas nie wpłynęła do kierownictwa fabryki żadna reklamacja od odbiorców, świadczy to o tym, że załoga w pełni docenia wagę postawienia na właściwym poziomie jakość produkcji.

### A CO Z MYDŁEM?..

W dniu 28 sierpnia br. załoga LZPT podjęła zobowiązanie wykonania 15 ton mydła dla celów BHP i 15 ton mydła płynnego. Z uwagi na wielkie zapotrzebowanie tego artykułu na rynku, zobowiązanie to jest bardzo cenne.

Cóż, kiedy w poprzek planom załogi LZPT stanęło Prezydium WRN w Lublinie. Już od dawna obiecano przydzielić LZPT lokal po dawnej fabryce Kucharskiego, zapadły nawet dwie uchwały stwierdzające konieczność przekazania tego lokalu fabryce, dotychczas jednak nie zostało one zrealizowane. Również WZPT, który solennie przyrzekł kierownictwu fabryki interweniować w tej sprawie, dotychczas nie wywiązał się z obietnicy. A przecież dla magazynów MHD, które obecnie mieszczą się w lokalu tej fabryki można by, przy dobrych chęciach, znaleźć odpowiednie pomieszczenie zastępcze.

Może wreszcie Prezydium WRN w Lublinie zdecyduje się zrealizować własne uchwały i umożliwić tym samym załodze LZPT podjęcie produkcji mydła i wykonanie swych zobowiązań.

Jeśli sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie w ciągu najbliższych dziesięciu dni, wówczas załoga LZPT nie tylko wykona swoje zobowiązanie w terminie, ale nawet poważnie je przekroczy.

## Z kampanii wyborczej

W Lublinie oraz w całym województwie wybierane są obecnie zakładowe, gromadzkie, obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego. W Lublinie wybrano już 14 komitetów obwodowych. W dniu wczorajszym Komitet Zakładowy został wybrany na Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej.

W związku z wyborami do Sejmu ukazało się szereg publikacji: „O naszej Ordynacji Wyborczej”

— broszura zawiera sprawozdanie z obrad sejmowych nad Ordynacją Wyborczą.

„Jak będziemy wybierać do Sejmu?” — zawarty w niej jest pełny tekst Ordynacji oraz obszerny materiał omawiający przepisy wyborcze.

„Pod sztandarem Frontu Narodowego” — broszurę napisał R. Werfel. Omawia w niej na tle naszych osiągnięć i perspektyw nakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego zadania każdego obywatela, któremu droga jest przyszłość naszej Ojczyzny.

W dniu wczorajszym w sali Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego odbyła się odprawa artystów scen lubelskich. Omówiono na niej zadania, jakie stoją przed artystami w kampanii wyborczej.

W najbliższych dniach w zakładach pracy, w gromadach, wygłaszane będą referaty na tematy: wielkie budowlę socjalizmu w Polsce, zadania Frontu Narodowego na tle sytuacji międzynarodowej, osiągnięcia i perspektywy inteligencji w Polsce Ludowej, osiągnięcia i perspektywy wsi lubelskiej w Polsce Ludowej, Program Frontu Narodowego w warunkach Lubelszczyzny.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 30 w Lublinie komunikuje, że biura jej mieszczą się przy ul. 22 lipca Nr 4 I p., pokój 33. Telefon: 50-95, lub centrala 18-80. wewn. 222. Godz. urzędowania: od 8—20.

W poniedziałek na zebraniu robotniczym ZBM Zarządu Budów Nr 6 wybrali Komitet Zakładowy Frontu Narodowego, w skład którego weszli producujący robotnicy budowy. Na znak solidarności z Programem Wyborczym Frontu Narodowego robotnicy podjęli 107 zespolonych zobowiązań produkcyjnych. Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie brygady betoniarzy ob. Ławniczaka. Ułożą ona ponad plan 2500 m. kw. stropu betonowego, zaoszczędzi tym samym 32 tys. zł. Ogółem wartość zobowiązań podjętych przez robotników Zarządu Budów Nr 6 zamyka się w sumie 1 320 774 zł.

W poniedziałek również w Spółdzielni Pracy Galanterii Skórzanej na uroczystym zebraniu całej załogi dokonano wyboru członków Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego. Dla uczczenia wyborów załoga Spółdzielni zadeklarowała wykonanie ponadplanowe miesięcznych planów.

Meldowała przede wszystkim młodzież. M. in. brygada Stacharskiego zobowiązała się wykonać plan w 120 proc., brygada młodzieżowa im. Janka Krasińskiego wykona plany w 110 proc. Brygada V Czesławy Banaszek będzie wykonywała normy w 125 proc itd. Zobowiązania te przyniosą 5 200 zł oszczędności.

Do Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego weszli m. in. Józef Kuchta, Feliks Pruch, Jadwiga Nawodnik, Stanisław Baran, Helena Kasperska.

## Członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego

w Elizówce

odpowiadają na apel RZS w Łazowej

i wzywają do współzawodnictwa

wszystkie spółdzielnie produkcyjne pow. lubartowskiego

Spółdzielcy z Elizówki (pow. Lubartów) w odpowiedzi na apel spółdzielni produkcyjnej w Łazowej dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego podjęli następujące zobowiązania na walnym zebraniu członków:

— zakończyć siewy ozimin do dnia 18. IX. br. tj. na 17 dni przed terminem;

— zakończyć zbiór ziemniaków i buraków cukrowych do dnia 15. X. br.;

— zakończyć orki zimowe do dnia 20. X. br.

— przeprowadzić całkowite rozliczenia z członkami i instytucjami do 15. XII. 1952 r.

Jednocześnie członkowie wzywają do współzawodnictwa

wszystkie spółdzielnie produkcyjne pow. lubartowskiego.

J. Mitura

korespondent terenowy

## Komunikat radziecko-chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej

Odpowiednio do stosunków przyjaźni i współpracy, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową, podpisane zostało w Moskwie 14 lutego 1950 r. porozumienie w sprawie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, na mocy którego rząd radziecki przekazuje bezpłatnie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym zarządzeniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej wraz z całym należącym do tej linii mieniem. W myśl tego porozumienia przekazanie wspomnianej chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej powinno nastąpić najpóźniej w końcu 1952 roku.

Obecnie rząd radziecki i rząd Chińskiej Republiki Ludowej przystąpiły do wprowadzenia w życie założeń wykonawczych do tego porozumienia i w tym celu zgodnie postanowiły utworzyć mieszana komisję radziecko - chińską. Mieszana komisja radziecko - chińska powinna zakończyć przekazywanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej Chińskiej Republice Ludowej najpóźniej do 31 grudnia 1952 roku.

### Nota tow. Czou En-lai'a do tow. Wyszyńskiego

Szanowny Towarzyszu Ministrze!

Z chwilą gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatystyczny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niebezpieczne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, Rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd radziecki zgodził się przedłużyć ustaloną w art. 2 porozumienia chińsko - radzieckiego, w

sprawie Portu Artura — termin wycofania wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artura, do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią.

Jeżeli rząd radziecki zgodzi się na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej, niniejsza nota i nota zawierająca Waszą odpowiedź uważane będą za część składową porozumienia z dnia 14 lutego 1950 r. między Chińską Republiką Ludową a ZSRR w sprawie wojskowej bazy morskiej Port Artura, która to część nabierze mocy obowiązującej z dniem wymiany not. Proszę Was, Towarzyszu Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

Czou En-lai

Dnia 15 września 1952 roku.

### Nota tow. Wyszyńskiego do tow. Czou En-lai'a

Szanowny Towarzyszu Premierze i Ministrze!

Potwierdzam odbiór Waszej noty z dnia 15 września br., która głosi:

„Z chwilą, gdy Japonia odmówiła zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego oraz zawarła traktat separatystyczny ze Stanami Zjednoczonymi i niektórymi innymi krajami, wobec czego Japonia nie ma i widocznie nie chce mieć traktatu pokojowego z Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim, wytworzyły się warunki niebezpieczne dla sprawy pokoju, a sprzyjające ponowieniu się agresji japońskiej.

Z uwagi na to i w celu zapewnienia pokoju, jak również na podstawie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich — rząd Chińskiej Republiki Ludowej proponuje i prosi, aby rząd radziecki zgodził się przedłużyć termin wycofania

wojsk radzieckich z używanej wspólnie chińskiej wojskowej bazy morskiej Port Artur, ustalony w art. 2 porozumienia chińsko - radzieckiego w sprawie Portu Artura, do czasu zawarcia traktatów pokojowych między Chińską Republiką Ludową a Japonią oraz Związkiem Radzieckim a Japonią.”

Rząd radziecki wyraża zgodę na powyższą propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej oraz zgadza się na to, aby Wasza nota i niniejsza odpowiedź na tę notę były częścią składową wspomnianego wyżej porozumienia z dnia 14 lutego 1950 roku o wojskowej bazie morskiej Port Artura z dniem wymiany niniejszych not.

Proszę Was, Towarzyszu Premierze i Ministrze, o przyjęcie wyrazów mojego najgłębszego poważania.

(—) A. J. Wyszyński

Dnia 15 września 1952 roku.

## Brygada Rowińskiego

pierwsza w FSC

im. Bolesława Bieruta

zrealizowała zobowiązania

Brygada akordowa pod kierownictwem ob. Tadeusza Rowińskiego, pracująca w Hall Narzędzowej w FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie melduje, iż zobowiązanie podjęte dla poparcia Programu Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b), które miała wykonać do dnia 14.9. br. (to jest na sześć dni przed terminem) wykonała do dnia 10.9. br., skracając tym samym termin wykonania instalacji sily i światła o dalsze cztery dni. Poza tym brygada Rowińskiego oddała dodatkowo do użytku dwadzieścia maszyn, nieujętych w zobowiązaniu.

## Przed Ogólnorumuńskim

Kongresem

Obrońców Pokoju

BUKARESZT (PAP). — Społeczeństwo rumuńskie intensywnie przygotowuje się do Ogólnorumuńskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w dniach 14—16 listopada br.

W zakładach przemysłowych, klubach i szkołach wygłaszane są pogadanki i referaty na temat walki o pokój i osłabanie ludzi radzieckich w budownictwie komunizmu w wielu miastach odbywają się festiwale filmowe, obrazujące sukcesy festiwalu Radzieckiego i mas pracujących w Związku Radzieckiego i mas pracujących krajów obozu pokoju w walce przeciwko nowej wojnie światowej.



Z życia Partii

# O kierowniczą rolę Partii w zespole PGR Niemce

W referacie wygłoszonym na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut powiedział:

„Komitety partyjne wszystkich szczebli muszą jak najszybciej dokonać zmiany swego stosunku do sprawy kierowania pracą państwowych gospodarstw rolnych. Niepodobna tolerować dłuższej tego stanu, że wielkie, wyposażone w najnowszy sprzęt techniczny ośrodki gospodarki socjalistycznej w rolnictwie pozostają bardzo często w największym zaniedbaniu w zakresie pracy politycznej, w zakresie opieki i kontroli partyjnej... Komitety partyjne nie doceniają ani wagi PGR jako ośrodków promieniowania socjalizmu na wieś, ani znaczenia PGR i ich zadań w gospodarce ogólnonarodowej...”

Wierną ilustracją tych słów towarzysza Bieruta jest sytuacja w zespole PGR Niemce położonym na terenie dwóch powiatów — lubelskiego i lubartowskiego. Zespół ten zrzesza 11 gospodarstw z arealem około 1.500 ha gruntu, posiada 12 gorzelní, 3 młyny oraz 5 ferm drobiarskich i zatrudnia 560 pracowników.

Mimo dostatecznego wyposażenia w nowoczesny sprzęt rolniczy, wyniki pracy nie są tu zadowalające. Na przykład w roku bieżącym wydajność zbóż kłosowych z 1 ha wyniosła przeciętnie 12 q, choć warunki glebowe pozwalają na osiągnięcie prawie dwukrotnie wyższych urodzajów. Nie wszystkie gospodarstwa zakończyły na czas siew poplonów i podorywki, nie wszędzie również przystąpiono w terminie do omłotów. W PGR Elizówka tegoroczne zbiory warzyw spadły o 60 proc. Na skutek złej uprawy w poszczególnych gospodarstwach zespołu trzeba było przyorać wiosną i latem br. około 50 ha różnych upraw. Podobnych wypadków strat z dziedziny produkcji roślinnej i hodowli moglibyśmy przytoczyć o wiele więcej.

Zastanówmy się teraz nad udziałem organizacji partyjnej w realizacji planów gospodarczych zespołu. Członków Partii i kandydatów na terenie wszystkich gospodarstw zespołu jest około 50 (nieuporządkowana ewidencja nie pozwala na dokładne ustalenie liczebności stanu organizacji partyjnej w zespole).

Komitet Zespołowy PZPR z sekretarzem tow. Ludwikiem Kasperkiem na czele nie pracuje systematycznie. Najlepszym tego dowodem może być fakt, że ostatnie posiedzenie Komitetu Zespołowego odbyło się w lutym br. (1), choć od tego czasu do chwili obecnej było wiele ważnych spraw do omówienia. W siedzibie dyrekcji i administracji zespołu — w PGR Niemce, ostatnie zebranie podstawowej organizacji partyjnej odbyło się w marcu br.

Komitet Zespołowy nie zna planów gospodarczych swego zakładu pracy. Nie bierze żadnego udziału w układaniu planów poszczególnych gospodarstw, ani też nie mobilizuje członków Partii do walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Nie żąda również składania sprawozdań z działalności dyrekcji i administracji

ani nie daje im wytycznych do dalszej pracy. Nie interesuje się też dostatecznie sprawami gospodarczymi. Nie wyciągnięto np. żadnych wniosków z tego, że okresami brakowało paszy dla bydła, i że okresami spada mleczność do 5 litrów dziennie od sztuki itp.

Komitet Zespołowy nie troszczy się o planową rozbudowę organizacji partyjnej. Rezultatem tego jest, że tylko przy paru gospodarstwach zespołu istnieją kilkuosobowe organizacje partyjne. Nie pomyślano również o zapewnieniu dopływu młodych kadr do szeregów Partii. W zespole nie ma organizacji ZMP.

W zespole PGR Niemce nie widać żadnej troski Komitetu Zespołowego o pracę organizacji związkowej. Zespołowa Rada Rolna istnieje tu tylko formalnie.

Mimo, iż duży odsetek pracowników gospodarstw zespołu stanowi młodzież i kobiety, nikt nie pomyślał o zorganizowaniu kół ZMP i Ligi Kobiet. A organizacje te miałyby niewątpliwie dużą rolę do odegrania w realizacji planów gospodarczych zespołu i w ożywieniu życia kulturalnego, którego poziom nie jest bynajmniej wysoki. Nie istnieją tu również inne organizacje masowe, jak TPP-R i LPZ.

Całkowicie zaniedbano też szkolenie zawodowe i polityczne (w gospodarstwach zespołu nie organizuje się żadnych odczytów ani pogadanek, a gazetki ściennych szkalibyśmy daremnie). Zapomniano również o współzawodnictwie, a karygodne wypadki marnotrawstwa mienia społecznego należą tu do zjawisk dość częstych.

Te braki w pracy partyjnej powodują, że zespół PGR Niemce, położony w centrum województwa lubelskiego, w odległości zaledwie 12 km od Lublina, ma poważne zaniedbania gospodarcze.

Te braki w pracy partyjnej, brak kontroli ze strony Partii powodują, że kierownicy gospodarstw „chorują” na wielkość. Tak np. kierownik PGR Łanuchów ob. Stefan Bilik nie współpracuje z miejscową organizacją partyjną, kierownik PGR Niemce ob. Płaski otwarcie mówi sekretarzowi organizacji partyjnej, który „ośmielił się” wtrącić do układanych przezeń planów pracy: „Nie potrzebuję żadnej partii. Ja tu jestem kierownikiem”. W pozostałych gospodarstwach (z wyjątkiem PGR Łęczna) nie jest lepiej.

Przytoczone przykłady aż nadto wymownie świadczą, że organizacja partyjna zespołu PGR Niemce nie spełnia wyznaczonego jej zadania kierownika politycznego. Dlatego też Komitet Zespołowy powinien zerwać z dotychczasowym stylem pracy polegającym na jednocosobowym, dekoracyjnym uczestniczeniu w odprawach kierowników i podpisywaniu protokołów awaryjnych lub protokołów powstałych szkód, przy których konieczny jest podpis czynnika politycznego. Powinien zaś:

1) **rozbudować istniejące organizacje partyjne w gospodarstwach i powołać je do życia tam, gdzie ich nie ma.** Ludzi dbających o mienie socjalistyczne, o socjalistyczny stosunek do pracy nie brakuje w zespole PGR Niemce. Np. chmielarz z PGR

Niemce ob. Aleksander Kucharz wykonuje przeciętnie 140% normy, ob. Jan Sokółowski, ogrodnik z PGR Leonów wzorowo prowadzi 52-hektarowy ogród, ob. Feliks Wójcik, chlewnicz z PGR Babin wykonuje przeciętnie 115% normy, a pracownicy rolni tegoż gospodarstwa — ob. Jan Zaborski i ob. Stanisław Dorosz noszą miano przodowników pracy. W PGR Dąbrowica wyróżnia się w pracy oborowy ob. Władysław Mazurek, a w PGR Bychawa chlewnicz ob. Leon Włodarczyk swoją staranną pracą uzyskuje duży przyrost tuczników (64 dkg na sztukę w ciągu doby). W PGR Jastków na miano przodujących robotników zasługują ob. ob.: Wacław Wójcik, Stanisław Marusz, Czesław Iwan, Stanisław Olesińska, Michałina Szalast i inni. W każdym z pozostałych gospodarstw zespołu są przodujący robotnicy, którzy mogą i powinni zasilić szeregi Partii.

2) **Oczyszczyć kadry PGR-owskie od szkodników, bumelantów, maskujących się byłych obszarników i reakcjonistów, którzy swą pracą i oddziaływaniem na pozostałych pracowników PGR hamują wykonanie planu i powodują deficyty.**

3) **Okresowo analizować działalność całego zespołu, trzymać rękę na pulsie zarówno układania, jak i wykonania planu produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz planu finansowo-gospodarczego.** Zapobiegać w porę awariom, stratom, marnotrawstwu i

kradzieży, chorobom bydła, trzody chlewnej i drobiu.

Komitet Zespołowy powinien przede wszystkim wprowadzić w życie i przenieść na swój teren wskazania towarzysza Bieruta z VII Plenum KC Partii, a w szczególności „otoczyć opieką, rozbudować, uaktywnić organizacje partyjne w PGR, podnieść na wyższy poziom ich pracę polityczno-masową, wzmocnić je dobranymi, wypróbowanymi, ofiarnymi, bojowymi kadrami spośród robotników, oczyścić jak najspieszniej z elementów przypadkowych i zdeprawowanych, będących częstokroć transmisją wrogich wpływów ideologicznych”.

Należy spodziewać się również, że i Komitety Powiatowe PZPR w Lublinie i Lubartowie okażą więcej zainteresowania dla pracy organizacji partyjnej zespołu (ostatni pobyt przedstawiciela KP PZPR Lubartów, według słów sekretarza Komitetu Zespołowego tow. Kasperka, miał miejsce półtora miesiąca temu, a przed tym 6 miesięcy) i doprowadzą do ustanowienia kierowniczej roli Partii w Zespole PGR Niemce, by podległe gospodarstwa stały się wzorowymi, by stały się ośrodkami promieniowania socjalizmu na okoliczne wsie i przyczyniły się do szybszej socjalistycznej przebudowy wsi w powiatach lubelskim i lubartowskim.

Marian Sypniewski  
Student III roku Wydziału Rolnego UMCS.

## Wysokie zbiory pomidorów i ogórków w PGR Węglin



W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Węglin (pow. Lublin) prowadzona jest duża plantacja pomidorów i ogórków. Przewidywane zbiory w roku bieżącym wyniosą około 52.000 kg. pomidorów i 36.000 kg ogórków. Zebrane owoce PGR Węglin odstawia do sklepów Centrali Ogrodniczej.

Na zdjęciu: kobieca brygada ogrodnicza podczas zbioru pomidorów.

CAF — fot. Baranowski

## Spotkanie przodujących chłopów Lubelszczyzny z naukowcami

Celem przyjazdu z pomocą chłopom Lubelszczyzny w podniesieniu na wyższy poziom gospodarki rolnej i hodowlanej Prezydium WRN w Lublinie zorganizowało w dniu 14 bm. spotkanie przodujących chłopów województwa lubelskiego z naukowcami i pracownikami Instytutów w

wysoki urodzaj buraków, których zbiory sięgały 560 q z 1 ha.

W zakresie hodowli chłopi Lubelszczyzny mają również duże osiągnięcia. Do przodujących należy Zygmunt Krochnal z grom. Przewale (pow. tomaszowski), który w swym 4 hektarowym gospodar-

stwie współpracując z naukowcami przyczynił się do podniesienia stanu produkcji roślinnej i zwierzęcej na Lubelszczyźnie.

Po referacie wywiałła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przodujący chłopi dzieląc się swymi doświadczeniami oraz stawiając szereg pytań naukowcom uczestniczącym w naradzie. Przewodzący plantator buraka cukrowego ob. Duda z pow. hrubieszowskiego opowiedział zebranym o swych badaniach nad podniesieniem wydajności zbiorów. Dzięki wapnowaniu gleby, osiągnął około 560 q buraków cukrowych z 1 ha.

Jednakże ma trudności w likwidacji szkodników i prosił naukowców o radę i pomoc. O swych osiągnięciach i doświadczeniach mówili również ob. ob. Mazurek z pow. krasnostawskiego, Pakuła z zamojskiego, Kamiński z radzyńskiego i wielu innych chłopów. Odpowiadając na pytania chłopów prof. Strawinski, wskazał na najskuteczniejsze metody walki ze słodzikami rzepakowym, inż. Berezowski omówił sposoby niszczenia chwastów i szkodników, prof. Domański udzielił wskazówek co do żywienia i hodowli zwierząt.

Zabierając głos w dyskusji Dziekan Wydziału Rolnego UMCS prof. Szewczuk zapewnił chłopów iż naukowcy dołożą wszelkich starań, by zapoczątkowana współpraca była trwała, systematyczna i przyniosła jak najlepsze wyniki.

Podsumowując dyskusję i sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski podkreślił, że zorganizowane przez Prezydium WRN spotkanie przodujących chłopów z naukowcami powinno zapoczątkować nowy etap ściślejszej współpracy rolników praktyków z przedstawicielami nauki przez doświadczenia praktyczne oraz wymianę uwag drogą korespondencyjną. Współpraca naukowców, chłopów praktyków i służby rolnej Rad Narodowych przyczyni się do podniesienia poziomu gospodarki rolnej na Lubelszczyźnie.

Wieczorem uczestnicy narady obejrzeli sztukę „Zblegowie” H. Auderskiej w Teatrze Państwowym im. J. Osterwy w Lublinie.



Zdjęcie przedstawia fragment sali, gdzie spotkali się przodujący chłopi Lubelszczyzny z naukowcami.

Puławach i Wydziału Rolnego UMCS. W spotkaniu wzięli również udział: I sekretarz KW PZPR tow. Kalinowski, przewodniczący PWRN ob. Kryński, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa inż. Stepowicz, przewodniczący WK ZSL ob. Jezelnicki oraz viceprzewodniczący ZW. ZMP Borak.

Referat o osiągnięciach i zadaniach rolnictwa w świetle „wytycznych VII Plenum KC PZPR wygłosił kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN tow. Zakiewicz. Stwierdził on, że na terenie naszego województwa mamy dość poważne osiągnięcia w zakresie plonów i hodowli. Są rolnicy, którzy dzięki wytrwałej pracy i pogłębianiu wiedzy rolniczej oraz prowadzonym doświadczeniom mogą się poszczycić pięknymi wynikami. Np. ob. Bronisław Krygiel z gromady Zwiartów w pow. tomaszowskim osiągnął przeciętnie za ha 22 q pszenicy, 27 q żyta, 28 q owsa, co o 3—4 q przekracza zbiory jego sąsiadów. Ob. Bronisław Duda z gromady Jarosławiec w pow. hrubieszowskim uzyskał wydajność z ha 20 q pszenicy i 18 q żyta oraz

twie wyhodował 32 sztuki trzody chlewnej oraz 3 naciory zarodowe, 3 rasowe krowy wysokomleczne i 1 buhaja. Ci wszyscy rolnicy to przodownicy w wywazywaniu się z obywatelstwa wobec Państwa — to ludzie, którzy zdecydowaną postawą patriotyczną dają przykład swym opieszalszym sąsiadom — mówili referent.

Na przykład Maria Pokrywka z gromady Dzierżnia posiadająca 1 krowę i obowiązana do odstawienia 260 l. mleka odstawiła już około 900 l., a wyznaczoną jej do sprzedaży ilość zboża 302 kg dostarczyła z nadwyżką do punktu skupu jako jedna z pierwszych w gromadzie.

W dalszej części swego referatu tow. Zakiewicz stwierdził, iż chłopi — praktycy w swej codziennej pracy napotykają na szereg trudności, których nie potrafia przełamać i wytłumaczyć. Ścisła i trwała współpraca z naukowcami pomoże im w pokonywaniu tych trudności, przy czym się do uzyskania jeszcze lepszych wyników, a naukowcom dostarczą nowych cennych materiałów do badań naukowych zwracając ich uwagę na palące codzienne problemy rolnictwa.

## W gm. Wólka przodują Ządębie III, Świdnik Mały i Rudnik

Mało i średniorolni chłopi gminy Wólka (pow. Lublin) wykonali plan dostawy zboża w miesiącach lipcu i sierpniu w 137 proc., a roczny w 40 procentach. Jednak w pierwszych dniach bm. nastąpił spadek — dzienne dostawa do punktów skupu wynosiła zaledwie 20 ton. Trzeba wzmocnić pracę uświadamiającą, by ten stan uległ zmianie, w przeciwnym bowiem razie gmina Wólka może się znaleźć na ostatnim miejscu w powiecie. W gromadach, gdzie sołtysi i aktywi gromadzki dali przykład osobiste, skup przebiega sprawnie, natomiast inne gromady mają duże zaległości.

Do przodujących gromad należą: Ządębie III, które wykonało 300 procent planu za sierpień. Świdnik Mały 200 proc., Rudnik — 180 proc., Sobianowice i Ządębie II — po 150%. Najgorzej przebiega akcja w groma-

dach: Jakubowice, Hajdów, Łuszczów I i Łuszczów II, które osiągnęły zaledwie 50 proc. planu.

Całoroczny plan w 100 proc. wykonali już Stefania Woźniak, Kazimierz Góralski, Franciszek Dubek z Łuszczowa I, Stanisław Wąsik z Łuszczowa II, Władysław Cholina z Rudnika, Władysław Drożdż z Sobianowic, Roman Kowal z Bystrzycy, Zofia Woźniak z Noworodu, Jan Pucek z Ządębka I i Jan Kotyra z Długiego.

W dostawie mleka przoduje prezes Kola Gminnego ZSCh ob. Andrzej Janusz, który dostarczył 1000 litrów mleka ponad plan i jeszcze w dalszym ciągu odstawią dziennie około 20 litrów. Odstawił on również 100 kg żywcza ponad plan.

Waf.  
korespondent terenowy



# Zaloga LFMR musi nadrobić zaległości

Wykonanie planu produkcyjnego za I-sze półrocze br. wartościowo w 104 proc. i asortymentowo w 100 proc. świadczy o tym, że załoga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych rozumie swe zadania i umie je realizować. Lecz sukces, jaki osiągnęła przy braku dalszej wzmoczonej pracy polityczno - uświadamiającej wytworzył wśród robotników LFMR atmosferę samouspokojenia i bez troski. Gremialnie ruszono na urlopy, dał o sobie znać starzy bumelanci, nazwiska wielu pracowników po raz pierwszy znalazły się na liście bumelantów.

Kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i Rada Zakładowa zorientowały się za późno w sytuacji, co doprowadziło do poważnego, niespotykanego w LFMR załamania planu. Wykonanie planu wynosiło w lipcu 96,8 proc., w sierpniu około 47 proc.

Towarzysze z LFMR zgodnie wymieniają poza trudnościami materiałowymi trzy zasadnicze przyczyny załamania planu, a mianowicie: nadmiar urlopów wypoczynkowych w miesiącach letnich, słaba dyscyplina pracy i niedostateczna mobilizacja załogi, co spowodowało osłabienie poczucia odpowiedzialności za wykonanie zadań.

Spójrzmy bliżej na te słusznie ujęte przez towarzyszy z LFMR przyczyny.

Wydział Kadry nie posiada właściwie opracowanej statystyki obecności ani kontroli realizacji planu urlopów, a nawet samego planu urlopów. Sprawozdania nie wzbudzają zaufania, albowiem zawierają cyfry niedokładne, a nawet sprzeczne, nie dające prawidłowego odbicia istniejącego stanu.

Ten fakt mówi nam, że kierownictwo LFMR przeprowadzało analizę dyscypliny pracy i realizacji urlopów „na oko”.

Zagadnienie urlopów nie jest w LFMR łatwe do rozwiązania, gdyż poważna część pracowników fizycznych posiada uprawnienia do miesięcznych urlopów, duży zaś odsetek robotników to młodzież ucząca się, która winna wykorzystywać urlopy właśnie w okresie wakacyjnym. Należało też przewidzieć urlopy o kolizyjności na akcję żniwną.

Ta specyfika zagadnienia urlopów w LFMR wymagała starannego opracowania planu urlopów i równie czułej jego realizacji.

Tymczasem w LFMR całkowicie zbagatelizowano to zagadnienie. Wprawdzie ktoś kiedyś opracował plan urlopów, ale nikt się nim nie interesował i w końcu majstrowie i kierownicy wydziałów udzielali urlopów wypoczynkowych według na prędce opracowanych planów lub zgola bez nich. Rezultat: liczba urlopów (w przeliczeniu na roboczo-godzinny) udzielona w czerwcu, lipcu i sierpniu prawie dwukrotnie przewyższa liczbę urlopów udzielonych w pierwszych pięciu miesiącach br., przy czym największe nasilenie przypada na lipiec i sierpień br. Trudno więc było mówić o wykonaniu planów, gdy większość załogi przebywała na urlopie, całkiem zasłużonym, lecz nieodpowiednio umiejscowionym w czasie.

A przecież takiej sytuacji można było uniknąć. Kierownictwo LFMR, Rada Zakładowa i cała załoga wie o tym, że z urlopów wypoczynkowych należy korzystać w ciągu całego roku, że sezon czasowy nie trwa tylko w lipcu i sierpniu. Trzeba przestrzegać zasady kolektywnego opracowywania planu urlopów przez administrację zakładu i Radę Zakładową

zgodnie z potrzebami produkcji oraz zyczeniami i potrzebami życiowymi załogi.

Realizacją planu urlopów winien się zajmować Wydział Kadry w porozumieniu z majstrami i kierownikami wydziałów, a nie jak dotychczas wyłącznie majstrowie i kierownicy.

Całość kontroli realizacji planu urlopów winna spoczywać w rękach Rady Zakładowej i dyrektora zakładu.

Zanalizujmy teraz drugie zagadnienie: dyscyplinę pracy.

W LFMR zdarzają się częste wypadki przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym oraz opuszczania dnia pracy. LFMR posiada „żelaznych” bumelantów, jak: Feliks Wroński, Bolesław Domulak, Jan Pastuszek, Stanisław Wiciński itd. Są wśród nich i pracownicy o wysokich kwalifikacjach zawodowych, jak formierze Bolesław Dyś i Władysław Witkowski, tokarz Józef Karpiniński czy stolarz Aleksander Propinko, ludzie, których praca przedstawia dla zakładu wielką wartość.

Wskaźnik samowolnie opuszczonych godzin w miesiącu na jednego pracownika wzrósł z 1 godziny i 12 minut w styczniu br. do 2 godzin i 18 minut w czerwcu br., a w lipcu i sierpniu wynosił już około 4. godzin!

Gdyby cenne te godziny nie były stracone z powodu bumelantstwa, plan produkcyjny za sierpień na pewno nie zostałby wykonany tylko w 47 proc....

Kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i Rada Zakładowa prowadzą walkę z bumelantstwem. W stosunku do bumelantów wyciągane są sankcje karne, decyzje o ukaraniu podawane są do wiadomości całej załogi, pętnuje się bumelantów na specjalnych tablicach i przez megafon, lecz mimo wszystko stan dyscypliny pracy nie ulega poprawie.

Dlaczego tak jest? Dlatego, że bumelanci oswoili się już z dotychczas stosowanymi środkami walki, że trzeba ciężar walki z bumelantstwem obok administracji, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej przerzucić na całą załogę, zastosować nowe formy. Do świadomości każdego pracownika LFMR muszą dotrzeć słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR.

*„Kiedy mówimy o zapewnieniu zakładom siły roboczej, musimy zawsze pamiętać, że droga do pełnego osiągnięcia tego celu leży nie tylko w urbunku siły roboczej z zewnątrz, lecz w pełnym wykorzystaniu siły roboczej posiadanej przez dany zakład pracy. W tej dziedzinie rezerwy wewnętrzne zakładów są olbrzymie. Olbrzymie wyniki może tu dać bezwzględnie walka z bumelantstwem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji”.*

na walka z bumelantstwem i pełne zlikwidowanie nieusprawiedliwionej absencji”.

Przykład LFMR, gdzie plan zatrudnienia jest wykonany, a mimo to roboczo-godzinny wciąż brak, jest jeszcze jednym potwierdzeniem słuszności słów towarzysza Bieruta.

Kierownictwo zakładu i organizacja partyjna winny przed grupami partyjnymi i związkowymi, przed załogami brygad i wydziałów postawić zadanie przyjęcia pełnej odpowiedzialności za dyscyplinę pracy w poszczególnych jednostkach organizacyjnych zakładu.

Tam, gdzie nie pomogły rozmowy z Radą Zakładową i Wydziałem Kadry — tam pomoże kolektywna walka z bumelantstwem całej brygady czy wydziału. Bumelant, to nie tylko wstyd dla brygady, czy wydziału, ale również obniżenie jej wyników pracy, utrata szans we współzawodnictwie i straty materialne każdego pracownika.

Należałoby również pomyśleć o zorganizowaniu międzywydziałowego i wewnątrz-wydziałowego współzawodnictwa o pełne wykorzystanie dnia pracy.

Wreszcie trzecia z przyczyn niewykonania planu produkcyjnego w lipcu i sierpniu br., to niedostateczna mobilizacja załogi do wykonania zadań.

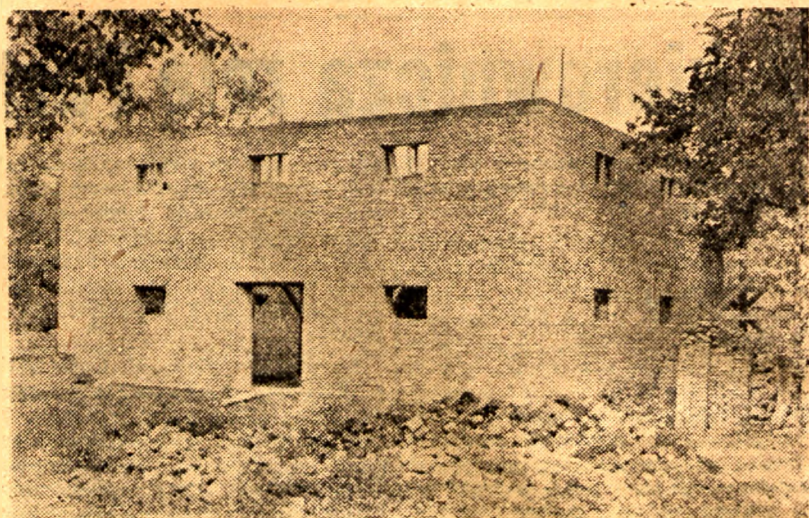
Nie można powiedzieć, że załoga LFMR nie ma poczucia odpowiedzialności za wykonanie planu, że nie rozumie znaczenia swej produkcji dla gospodarki narodowej, ale pozbawiona należytego kierownictwa politycznego uciegła złym wpływom. Dlatego też zdarza się, że niektórzy robotnicy LFMR zapominają, iż na ich maszynach czekają PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i indywidualnie gospodarujący chłopcy, że ich maszyną są ważnym elementem umocnienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią.

Nie wolno ani na chwilę osłabiać tempa pracy polityczno - uświadamiającej wśród załogi. Musi ona być prowadzona systematycznie i uporczywie, musi towarzyszyć wszystkim poczynaniom.

Kierownictwo LFMR, organizacja partyjna, Rada Zakładowa i cała załoga, które niejednokrotnie dały dowody hartu i ofiarności w walce o wykonanie planów produkcyjnych, muszą poprzez szczegółową analizę błędów i szeroką krytykę i samokrytykę zmobilizować wszystkie siły, aby nadrobić powstałe zaległości.

Podjęte przez załogę LFMR zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) mówią o tym, że załoga LFMR weszła na szluzną drogę, drogę bezwzględnej walki o plan. W. S.

PGR WERBKOWICE BUDUJE SUSZARNIĘ CHMIELU.



Uprawą chmielu interesują się coraz szerzej rzesze rolników naszego województwa. Powstają dziesiątki nowych chmielników i suszarni chmielu. Na zdjęciu: — budowa nowej suszarni w PGR Werbkowice (powiat hrubieszowski).

## O szersze niż dotychczas zatrudnienie kobiet w przemyśle i budownictwie

Szybki wzrost produkcji przemysłowej i rozwój naszego budownictwa sprawił, że zabezpieczenie zakładu pracy dopływem siły roboczej stało się zagadnieniem ogromnej wagi.

Jedną z poważnych, słabo dotychczas wykorzystanych rezerw siły roboczej stanowią kobiety. W Polsce Ludowej kobiety mają równe prawo do wszystkich zawodach, brać udział w życiu polityczno - społecznym, zajmować wysokie stanowiska w aparacie władzy ludowej, w przemyśle, budownictwie, handlu itp. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje im te prawa. Wiele z nich zdobyło zaszczytny tytuł przodownika pracy i zna ich całą Polską.

W naszym województwie znane są przodownice pracy: Halina Kwiatkowska z ZWSI w Poniatowej, Leokadia Wolińska i Maria Urban z FSC, czy też spawaczka Józefa Kowalska z LFMR. Coraz większe osiągnięcia zdobywają kobiece zespoły murarskie w LPZB.

Należy jednak stwierdzić, że dopływ kobiet do przemysłu i budownictwa wciąż jeszcze jest za mały w stosunku do naszych potrzeb i możliwości. Samodzielny oddział zatrudnienia WRN posiada zapotrzebowanie na około 4.500 kobiet do budownictwa i przemysłu. Dla około 2 tys. kobiet przygotowane są kompletnie wyposażone pomieszczenia mieszkalne przy zakładach pracy.

Dane statystyczne WKPG mówią nam, że liczba kobiet zatrudnionych winna wzrosnąć w bieżącym roku

na terenie naszego województwa o 36,6 proc. W przemyśle wzrost winien osiągnąć 30,7 proc., w budownictwie 39,5 proc., w komunikacji 19,5 proc., w handlu 3,9 proc., 9,4 proc. i w innych dziedzinach naszej gospodarki uspołecznionej przeciętnie w granicach od 2—5 proc.

Czy posiadamy rezerwy odpowiadające naszemu zapotrzebowaniu?

Tylko w Lublinie statystyka wykazuje 12.400 kobiet zdolnych do pracy, nigdzie nie zatrudnionych, a przecież ogromne rezerwy posiada też wieś lubelska. Jednak sprawa zatrudnienia kobiet nie jest jeszcze należyście postawiona. Werbunek kobiet natrafia na szereg trudności i oporów.

Sprawie włączenia kobiet do produkcji poświęcona była narada zwolana w KW PZPR w dniu 15 bm., w której wzięli udział przedstawiciele Prezydium WRN, ORZZ, ZMP, LK i ZSch oraz Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia. Wszyscy uczestnicy narady podkreślili konieczność wprowadzenia nowych form werbukowych, upowszechnienia zdobycyż kobiet w Polsce Ludowej i ich osiągnięć w nowych zawodach.

Wnioski, jakie wypłynęły podczas konferencji to przede wszystkim: podniesienie pracy polityczno-uświadamiającej wśród kobiet w Kołach LK, Gospodyń Wiejskich oraz włączenie do akcji popularyzacyjnej aktywów młodzieżowych i nauczycielskich. Trudności, na jakie napotyka werbunek kobiet muszą zostać przełamane. Do świadomości kobiet musi dotrzeć niezaprzeczalna prawda, że równouprawnienie z mężczyznami daje kobietom prawo do pracy. (S)

### Barbara Sobieska

Korespondentka zakładowa MHD

## Osiągnięcia i zadania Miejskiego Handlu Detalicznego na terenie woj. lubelskiego w świetle ostatniej narady aktywu (II)

Właściwe wykonanie zadań objętych planem br. zapewnić może kontrola działalności gospodarczej przedsiębiorstw MHD, możliwa jedynie przy prowadzeniu bieżącej, realnej i prawidłowej księgowości. Mimo ciągłej walki o bieżącą księgowość nie nadąża ona za całością pracy MHD, wykazując chronicznie kilkumiesięczne zaległości, co sprzyja powstawaniu wszelkiego rodzaju nadużyć, jak również zmusza dyrekcję przedsiębiorstw do pracy na wyczerpie.

Największe zaległości istnieją w Przedsiębiorstwie MHD Artykułów Przemysłowych w Lublinie oraz w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie. Najlepiej pracuje księgowość Przedsiębiorstwa w Białej Podlaskiej.

Jedną bodajże, najważniejszą z przyczyn niewywiązywania się komórek księgowości ze swych zadań są złe warunki lokalowe. Ciężkość pomieszczeń biurowych zmusza do pracy po trzech ludzi przy jednym stole (przy ul. Królewskiej 6 i ul. Krak. Przedm. 39).

Przedsiębiorstwo MHD w Lublinie na dzień 31.7. br. ma 215 niewyliczonych remanentów sklepowych.

### POŁOŻYĆ KRES MANKOM

Zaległości w księgowości, niewyliczenie remanentów, bierność kadr

sprawia, że bardzo poważnie przedstawia się sprawa mank towarowych.

Niechłubnie „przoduje” tu Przedsiębiorstwo Artykułów Przemysłowych w Lublinie, gdzie manka stanowią 0,6% w stosunku do obrotu, co ostatecznie zdecydowało o tym, że MHD w województwie lubelskim po Warszawie i Łodzi, należy do tych, które mają największe braki towarowe.

Superaty w województwie lubelskim również należą do największych w Polsce.

Najlepiej wylicza się Przedsiębiorstwo MHD w Chełmie.

Wojewódzki Zarząd MHD wydał ostrą walkę plądze mank. Zostały podjęte wszystkie kroki, aby mienie państwowe nie było rozkradane, a konsument nie płacił wyższych cen.

### NIEPEŁNY TRANSPORT — HAMULCEM ZAOPATRZENIA

Główną przyczyną nieterminowego zaopatrzenia sklepów MHD jest brak odpowiedniej ilości środków transportowych. W pierwszym półroczu br. transport MHD w ilości: 24 samochody ciężarowe, 2 ciągniki i 12 platform konnych przewiózł 2.890 wagonów 15-tonowych masy towarowej, tj. 72 pociągi 40-wagonowe.

Wykorzystany ponad granice możliwości transport mechaniczny szybko zużywa się, do czego przyczynia się ponadto brak garaży. Samochody parkowane na wolnym powietrzu, narażone są szczególnie w zimie na ujemne wpływy atmosferyczne.

Najpilniejszą potrzebą jest uzyskanie bodaj 8 samochodów ciężarowych trzytonowych, o co Woj. Zarząd MHD alarmuje (dotychczas bezskutecznie), wszystkie kompetentne czynniki.

Przedsiębiorstwa MHD mimo dużych trudności zrealizowały w 100% plan inwestycyjny na 1952 r. z wyjątkiem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa MHD, które wykonało go w 70% oraz Przedsiębiorstwa w Zamościu, które planu inwestycyjnego nie wykonało w ogóle, nie mogąc uzyskać od Prezydium MRN lokali na sklepy.

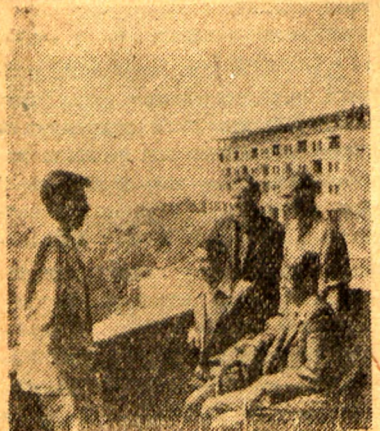
Ogólnie MHD województwa lubelskiego osiągnął w swej pracy poważne sukcesy, które kwalifikują go według oceny Centralnego Zarządu MHD na czwarte miejsce w kraju. Jednak tak poważne strony ujemne jak manka, postawiły Wojewódzki Zarząd MHD w skali krajowej na

III miejscu po województwie katowickim i łódzkim.

Ponadto przedmiotem narady były (poza omówionymi wyżej zagadnieniami) sprawy szkolenia, współzawodnictwa, praca zakładowych organizacji masowych, zaopatrzenie placówek MHD w artykuły pierwszej potrzeby — w dostosowaniu do budżetu domowego mas pracujących.

Wyciągając wnioski z referatu i dyskusji uczestnicy narady postanowili objąć ruchem współzawodnictwa wszystkie załogi sklepowe i otoczyć opieką przodujących pracowników, systematycznie prowadzić szkolenie przykładowe, doprowadzić księgowość do stanu bieżącego, zlikwidować do minimum braki towarowe i superaty oraz przestrzegać natychmiastowej windykcji z tytułu mank, doprowadzić do końca 1952 r. do normatywu remanenty i zwiększyć obroty warzywami i owocami do 12%.

Cztery ostatnie postulaty stały się dla Przedsiębiorstwa MHD Artykułów Spożywczych w Lublinie podstawą do podjęcia zobowiązań dla uczczenia nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

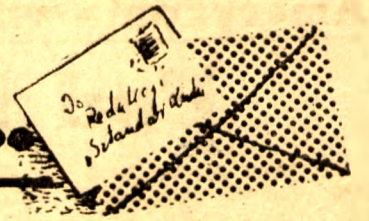


Uzdrowiska radzieckie dostępne są dla wszystkich ludzi pracy ZSRR. Na zdjęciu: kuracjusze w sanatorium im. Ordżonikidze w Kiszotodzku. (CAF)





# Korespondenci miejscy piszą...



## LZP walczą z trudnościami

Od kilku dni ukazał się w sprzedaży chleb podużny 2 kg, produkowany mechanicznie w piekarniach nr 1 i 2 przy pomocy tzw. kombajnów.

Piekarnie mechaniczne do chwili przejścia ich przez LZP, należały do LSS, która nie interesowała się wykorzystaniem kombajnów. Dopiero dyrekcja LZP po przejściu piekarni od LSS z miejsca poczyniła starania o włączenie kombajnów do produkcji.

Na skutek interwencji dyrekcji LZP zostali przysłani z Bydgoszczy specjaliści, którzy po krótkim pobycie uruchomili kombajny i zapoznali załogę piekarni z właściwym sposobem obsługi. Najgorzej było z przekonaniem do maszyn piekarzy.

W celu przełamania trudności wynikających z niewłaściwego nastawienia załogi do maszyn, przeprowadzono szeroką pracę uświadamiającą.

Jednym z takich zapamiętanych wrogów kombajnu był ob. Kozak, zmianowy z piekarni nr 1, który twierdził, że zmniejsza się w ten sposób przypiek oraz pogarsza się jakość pieczywa. Twierdzenia ob. Kozaka i innych piekarzy okazały się nieuzasadnione. Po przeprowadzeniu próbnych wypieków przekonali się, że wypiek chleba przy pomocy kombajnów pod względem ilości i jakości nie zmniejszył się, a przeciwnie wzrósł. Obecnie ob. Kozak nie tylko przestał się do maszyn, ale współzawodniczy ze zmianą ob. Chodonia. Niechęć piekarzy do mechanicznego

wyrobu chleba nie była tylko jedną trudnością, jaką mają jeszcze dotychczas LZP. Inną również poważną trudnością stanowią przerwy w dostawie energii elektrycznej do piekarni w porze wieczorowej i nocnej. Przerwa kilkugodzinna w dostawie prądu hamuje wykonanie planu dziennego, a zarazem naraża LZP na straty, jak zniszczenie nastawionych kwasów, spalanie będącego w piecu pieczywa itp. Stanowisko Elektrowni Miejskiej, która jest doskonale poinformowana o skutkach przerw, tym bardziej wydaje się dziwne, że podczas gdy Piekarnia nr 2 przy ul. Kunickiego 77 jest pozbawiona światła, sąsiadujące z piekarnią Zakłady Młyńskie mają regularny dopływ prądu. Mimo interwencji dyrekcji LZP Elektrownia sprawę tę bagatelizuje i przerwy w dostawie prądu powtarzają się.

W LZP występuje bardziej może jaskrawo niż gdzie indziej płynność kadr. Zdarza się bardzo często, że wykwalifikowany piekarz porzuca pracę w piekarnictwie i przechodzi do innej pracy. Dzieje się tak dlatego, że LZP niedostatecznie troszczy się o sprawy bytowe swoich robotników. Piekarze znajdują gdzie indziej lepszą opiekę, toteż chętnie zmieniają zawód. W szczególności przodownicy pracy powinni odczuwać serdeczną troskę o ich sprawy ze strony rady zakładowej, dyrekcji i podstawowej organizacji partyjnej.

Nie można przy tym omawianiu trudności pominąć przykrej sprawy panoszącego się tu bumelancstwa. Ani dyrekcja, ani rada zakładowa, ani podstawowa organizacja partyjna nie traktują tej sprawy we właściwy sposób. Tolerowanie spóźnień i absencji demoralizuje załogę. Trzeba traktować każde nieurządzenie do pracy piekarza jako dezorganizację

pracy, psucie drogiego surowca, zmniejszenie ilości chleba potrzebnej dla zaopatrzenia miasta.

Takie fakty, które miały miejsce np. w Piekarni nr 3 przy ul. Orlej, gdzie w dniu 9 bm. bez uprzedzenia i usprawiedliwienia nie przyszło do pracy 4 piekarzy (a skutek był taki, że wyprodukowano o 2.000 kg chleba mniej), nie mogą się powtórzyć.

W stosunku do m-ca sierpnia produkcja dzienna LZP wzrosła obecnie o 5-7 ton. Dzięki zobowiązaniom podejmowanym dla uczczenia ordynacji wyborczej będzie możliwe podniesienie produkcji jeszcze o kilka ton.

Piekarze muszą zrozumieć, że od nich zależy zaopatrzenie miasta w podstawowy artykuł, w chleb, którego nigdy nie może zabraknąć.

Stanisław Czerwonka  
korespondent zakładowy

## Zjazd Inżynierów i Techników Przemysłu Fermentacyjnego obradował nad usprawnieniem produkcji

Naczelnym hasłem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w dobie obecnej jest walka o racjonalizację i postęp techniczny w zakładach pracy. Toteż II Zjazd Sekcji Fermentacyjnej, który odbył się w ub. niedzielę obradował właśnie nad tym zagadnieniem.

Do Sekcji Fermentacyjnej należą na terenie Lubelszczyzny następujące przemysły: browarnictwo, octownictwo, winiarstwo, gorzelnictwo przemysłowe, przemysł spirytusowy i drożdżownictwo.

Na zjazd przybyło 107 delegatów z terenu Lubelszczyzny, reprezentu-

## Słuszne uwagi

### Głos pracującej matki w sprawie przedszkola

Przed kilkoma dniami do redakcji naszej wpłynął list od pracującej matki J. Z., której dziecko w czasie jej pracy znajduje się w przedszkolu. W liście tym zamieszczono kilka słusznych uwag, dotyczących pracy przedszkola nr 3 przy ul. Kochanowskiego (Dzielnica Dziesiąta).

Pierwsza uwaga krytyczna dotyczy godzin otwierania przedszkola. Do przedszkola bowiem można przyprowadzać dzieci dopiero o godzinie 8-mej, a przecież jest dużo matek, które chodzą do pracy na godz. 7-mą i muszą odprowadzać dzieci już o godzinie 6.30. Przyprowadzone o tej porze dzieci do godz. 8-ej znajdują się jedynie pod opieką dozorki, któ-

ry zresztą ma w tym czasie inne zajęcie. Ażby przedszkole mogło stanowić rzeczywiście pomoc dla pracujących matek, powinno być czynne od godz. 6.30 do 16.30

Konieczne jest również przesunięcie pory śniadania z godz. 9 na godzinę 8.

### Nad realizacją wytycznych VII Plenum obradował „Łącznościowcy”

Ostatnio w świetlicy „Łącznościowców” w Lublinie przy ul. Pstrowskiego 13 odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafu z udziałem przedstawiciela KW PZPR tow. Obuchowskiego, przedstawiciela ORZZ tow. Serwina, przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. i P. i T. tow. Walczaka oraz aktywów z terenu Lubelszczyzny.

Referat o zadaniach Związków Zawodowych w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR i IX Plenum CRZZ wygłosił tow. Stanisław Plutecki, przewodniczący Zarządu Okręgowego.

W ożywionej dyskusji wzięły udział 22 osoby. Poruszono szereg istotnych i aktualnych zagadnień jak: współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, płynność kadr, umocnienie spójni między miastem a wsią, sprawy bytowe i rozwój życia kulturalnego „Łącznościowców”.

M. in. tow. Tadeusz Fiala wezwał zebranych do czynnego udziału w przygotowaniach do wyborów oraz do zachowania czujności wobec wroga klasowego, który w nadchodzącym okresie przejawiać będzie wzmogłą działalność.

Dyskusję podsumował przedstawiciel Zarządu Głównego tow. Walczak.

Sergiusz Sokolowski  
korespondent zakładowy

B. Janik  
korespondent zakładowy

## Usprawnić organizację narad wytwórczych w LPZB

Już kilkakrotnie na łamach „Sztandaru Ludu” korespondenci z LPZB zwracali uwagę na słabe zainteresowanie się administracji i rad zakładowych naradami wytwórczymi. Mimo to kierownictwo Zarządów Budowlanych nie wyciągnęło z tej krytyki właściwych wniosków.

W dalszym ciągu kierownicy budów oraz personel techniczny na budowach traktują narady jako zło konieczne. Prowadzi to w konsekwencji do tego, że planowane narady na budowach często nie odbywają się (lub frekwencja jest bardzo słaba). A przecież narada wytwórcza winna być wspólną troską kierownictwa i załogi. Należy na niej omawiać zagadnienia związane z procesem produkcji i organizacji pracy w danym zakładzie. Narada wytwórcza powinna zapoznać robotników z planami ogólnymi danej budowy oraz z obowiązkami każdego pracownika, aby zdawał sobie sprawę z celów własnej pracy, terminu jej wykonania oraz z ogólnych zadań, które nań przypadają w związku z wykonaniem planu przez całą załogę.

Tylko tak pojęta narada wytwórcza spełni swoje zadanie. Usprawni i przyspieszy wykonanie planu produkcyjnego.

Są i takie zarządy budowlane, które rozwiązały to zagadnienie. Przykładem mogą być ZB nr 2 i 3, gdzie narady odbywają się na wszystkich budowach i zgodnie z planem, a frekwencja wynosi przeciętnie 60 proc. Na naradach tych omawiane są z robotnikami konkretne zadania, które mają być w najbliższym czasie wykonane.

Typowym przeciwieństwem tej właściwej postawy jest Zarząd Budowlany nr 4 (FSC), gdzie zagadnienie narad jest całkowicie zaniedbane.

Świadczą o tym fakty: np. w miesiącu lutym br. na 10 zaplanowanych narad przeprowadzono tylko 4, w maju i czerwcu po 3, jedynie w sierpniu 8. Frekwencja na naradach wynosiła w niektórych miesiącach zaledwie 31 proc. zatrudnionych. Najbardziej lekceważą organizowanie narad wytwórczych w ZB nr 4 kierownicy budów nr 2, 3, 5 i 7.

Niewłaściwy stosunek do narad doprowadzi do tego, że Zarząd Budowlany nr 4 nie wykonał w sierpniu planu produkcyjnego.

We wszystkich Zarządach Budowlanych komórki związkowe nie interesują się zagadnieniem narad wytwórczych.

Marian Pastuszek  
korespondent zakładowy

## Dziwne praktyki Działu Zatrudnienia ZBM

Nie rozumiemy stanowiska Działu Zatrudnienia Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, który wyznaczył 18 techników z Zarządu Budowy nr I i VI grupę piący.

Tymczasem innym przyjętym pracownikom bez odpowiednich kwalifikacji daje się grupę lepszą, np. ob. Szulc dostał grupę IV.

Dyrekcja Zjednoczenia powinna zainteresować się tą sprawą.

I. B.  
korespondent zakładowy

## Ulicę Nowy Świat trzeba wyremontować

Ulica Nowy Świat w Lublinie na odcinku od przejazdu kolejowego aż do Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego jest poważnie zaniedbana. Głębokie doły wzdłuż tego odcinka drogi są utrapieniem dla kierowców, którzy zmuszeni są tamteży jechać.

Szczególnie dotkliwie odczuwają to kierowcy LWTP.

Wydział Gospodarki Komunalnej i mieszkaniowej Prezydium MRN w Lublinie powinien zająć się uporządkowaniem tej ulicy.

Stanisław Dziaduch  
korespondent zakładowy

## Kilka krytycznych uwag w sprawie funkcjonowania Agencji Pocztovej w Świdniku

Funkcjonowanie Agencji Pocztovej w Świdniku k/Lublina pozostawia wiele do życzenia. Gubienie listów, lub dostarczanie ich w spóźnionych terminach zdarza się tu na porządku dziennym. Za późno także doręczane są druki i zawiadomienia terminowe. Zawiadomienie o wpłacie raty na PKO lub zaproszenie na zebranie doręcza się dwa dni po terminie.

Na polepszenie pracy tej Agencji nie mają wpływu nawet ciągłe reklamacje.

Szwankuje również sprawa prenumeraty pism. Wielu mieszkańców prenumeruje prasę codzienną, tygodniki i miesięczniki. Tymczasem pisma te albo nie przychodzą wcale, albo trafiają do rąk prenumeratorów z dużym opóźnieniem. Tygodnik „Radio i Świat” z tygodniowym programem audycji otrzymują prenumeratorzy najwcześniej... we środę. Terminowe dostarczanie tego pisma jest teraz szczególnie ważne zwłaszcza dla młodzieży (audycje Wszechni Radiovej, kurs języka rosyjskiego, audycje dla młodzieży). Tak samo dzieje się i z innymi pismami (są one również często zamieniane).

Najwięcej jednak kłopotów nastęrcza uiszczanie należności za radio. Urzędnik załatwiający te sprawy przyjmuje wpłaty tylko za dowody radiofoniczne wydane przez niego. (8496) Z. B.  
korespondent zakładowy

## Rozwija się ruch racjonalizatorski w PTS „Łączność”

W Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego „Łączność” w Lublinie ożywił się ostatnio ruch racjonalizatorski. Powstał klub racjonalizatorów, do którego należy 23 pracowników. Zarząd klubu rozpatrzył już 2 wnioski racjonalizatorskie i wysłał je do zatwierdzenia.

Pierwszy wniosek zgłosił ob. Stanisław Szablowski, kowal, który sporządził przyrząd do zawijania głównego ucha pióra resoru.

Drugi wniosek zgłosił ob. Franciszek Soltys, tokarz, który skonstruował oprawkę maszynki do gwintowania śrub.

W dowód uznania Zarząd Okręgu Związku Pracowników Poczty i Telekomunikacji w Lublinie ofiarował racjonalizatorom wczasy rodzinne w Pobietowie.

Mieczysława Polakowska  
korespondent zakładowy

## Międzyszkolna Poradnia Lekarsko-Dentystyczna ma duże osiągnięcia w pracy

Wyrazem troski Państwa Ludowego o dobry stan zdrowia naszej młodzi szkolnej było zorganizowanie w roku 1947 na terenie miasta Lublina Międzyszkolnej Poradni Lekarsko - Dentystycznej. Wzorowo wyposażona w sprzęt, instrumenty, środki lecznicze Poradnia Międzyszkolna przyczyniła się w dużym stopniu do podniesienia stanu zdrowotności naszej młodzieży. Do dobrej pracy Poradni Międzyszkolnej

przyczynił się także sumiennie pracujący personel lekarsko - dentystyczny.

W bieżącym roku szkolnym Międzyszkolna Poradnia Lekarsko - Dentystyczna czynna była w godzinach od 8 do 19 z następującymi działaniami specjalności: laryngologicznym, chirurgii wewnętrznej, okulistycznym, sportowym, dentystycznym i dermatologicznym.

Lekarze specjaliści oprócz porad udzielanych w Poradni przyjmowali również młodzież szkolną i w swoich klinikach w przypadkach trudniejszych zabiegów i operacji.

Ze szczególnym poświęceniem dla sprawy zdrowia młodzieży pracował dr Kotarski, który nie ograniczał swej pracy jedynie do masowych badań młodzieży przed imprezami sportowymi, lecz brał również czynny udział w charakterze opiekuna-lekarza we wszystkich organizowanych na terenie m. Lublina imprezach sportowych, nie wyłączając świąt i niedziel.

Z całym odaniem pracowała lekarz - dentysta Jadwiga Fabiańska bardzo lubiana przez młodzież szkolną.

W bieżącym roku szkolnym ilość udzielanych zabiegów dentystycznych osiągnęła liczbę 2677. Wiele absolwentów z Liceum Pedagogicznego wyjechało do pracy nauczycielskiej z wyleczonymi zębami.

Wiesława Jankowska  
korespondent młodzieżowy

## Pocztą odpowie

1. IX. br. Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa wysłał telegram do przebywającego w Pamięcinie (p-ta Krzczonów) pracownika w sprawie natychmiastowego stawienia się jego w Lublinie. Telegram doręczono dopiero 11 września o godzinie 17. (Więś Pamięcin znajduje się w odległości 4 km od poczty w Krzczonowie).

Listonosz, który doręczył telegram zapytany przez pracownika, czy ma pokwitować, odpowiedział, że „na razie się nie kwituje”.

Agencja Pocztovej w Krzczonowie nie ma należytej kontroli nad pracą listonoszy, którzy nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków. Winnych ustawicznego zaniedbywania należy pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (8543)

J. Strachota  
korespondent zakładowy



## Amerykanie we Francji

# Pod butem okupanta

Rok temu gazeta „New York Times” doniosła triumfalnym tonem: „G. I. (tak nazywają w USA żołnierzy) dosyć dobrze zaklimatyzowali się we Francji”.

Co miała na myśli reakcyjna gazeta amerykańska? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć na łamach francuskiego tygodnika „Vie Ouvrière”: „Okupanci amerykańscy — czytamy w artykule Daniela De-champs — uważają, że wszystko im wolno. W naszych miastach, portach i wsiach stosują oni metody chca-

amerykańskich wojskowych aktach bandytyzmu.

Wiosną rb. paryska „Ce Soir”, ogłosiła ciekawą listę, przy czym zastrzegła się, że jest to lista obejmująca jedynie najpoważniejsze przestępstwa, popełnione przez żołnierzy z Atlantyku w okresie od grudnia 1951 do marca 1952 r. Niemniej jednak lista daje pojęcie o tym, jak „zachowują się wojska okupacyjne USA, które we Francji poczynają sobie, jak w zdobytym kraju”.

Verdun, 4 lipca. Kilku pijanych yankesów rzuciło się na 20-letniego Gerarda Weissa. Bili go po głowie, torturowali zapalonymi papierosami. U ofiary rozbewstwonionych yankesów stwierdzono oparzenia drugiego stopnia.

Havre, 16 lipca. Grupa Amerykanów ograbiła dom farmera Poirsona. Zupełnie nie krępując się domownikami, żołnierze bezwstydnie wynieśli z domu zagrabione mienie.

Okupanci amerykańscy, znienawidzeni i pogardzani przez naród francuski, twierdzą, że winę ponoszą nie oni sami, lecz „propaganda komunistyczna”. Niejednokrotnie yankesi wyławadowywali swą wściekłość na członkach Komunistycznej Partii Francji, demaskujących zdradziecką politykę podporządkowania kraju monopolom USA.

Do kawiarni w Poitiers wszedł amerykański żołnierz, uzbrojony w dwa noże. Gdy go spytano, po co ta broń, narysował w odpowiedzi na kartce sierp i młot, po czym przebił nożem środek kartki. „Po to, aby zabijać komunistów” — odpowiedział z bezczelnym uśmiechem. Opowiadając o tym wypadku, mieszkańcy miasta dodają: „To samo mówili w swoim czasie hitlerowcy”.

Tak wyglądają okupanci amerykańscy, pretendujący do roli „obrońców” i „wybawców” narodu francuskiego.

Naród Francji uważa słusznie, że na ziemi francuskiej nie ma miejsca dla armii amerykańskich podżegaczy wojennych. Dlatego też z ust milionów francuskich patriotów rozlega się jednogłośnie żądanie:

„Yankee, go home!”

S. T.

(Wg „Literaturnej Gazety” nr 102)

### CZY ZNASZ POLSKIE FILMY

Kupon konkursowy Nr 7

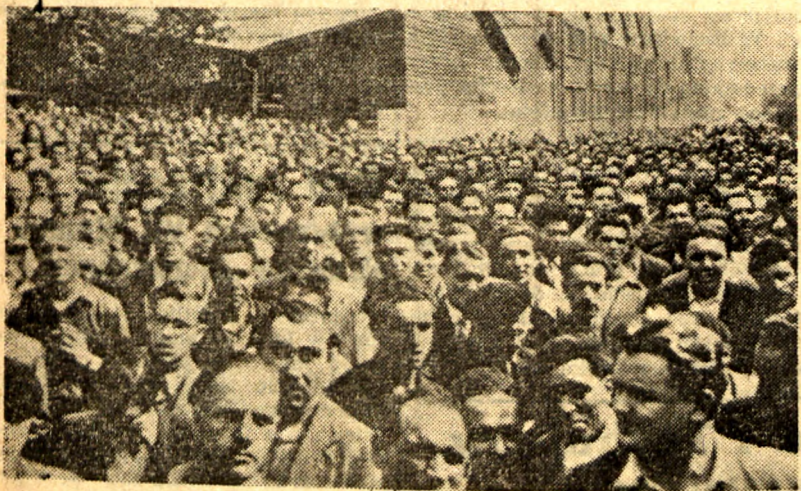
Zdjęcie przedstawia film:

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie:

Dokładny adres zamieszkania:

„SZTANDAR LUDU”

Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14, Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12  
A-3-20570



Ludność Francji coraz częściej występuje przeciwko prowokacjom żołnierzy amerykańskich.

Na zdjęciu: widok jednej z manifestacji w Paryżu.

gowskich gangsterów. W La Rochelle, Châtauroux, Chaumont, Melun, Saint-Disier — wszędzie, gdziekolwiek znajdują się amerykańscy żołdacy, mordują oni, gwałcą, terroryzują ludność, grabią”.

I rzeczywiście, nie ma dnia, w którym prasa francuska nie podałaby wiadomości o popełnionych przez

Oto niektóre fakty z jednego tylko miesiąca grudnia 1951 r.:

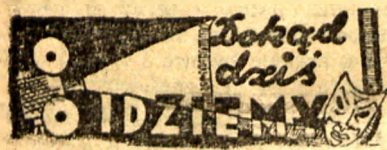
Bordeaux. Żołnierz amerykański napadł na 20-letnią Francuzkę i zadał jej ranę nożem.

Passavent (dep. Marne). Na skraju lasu Trois-Fontaine dwaj amerykańscy żołnierze w maskach włamali się do domu farmera Steimetz i grożąc rewolwerami ograbili go z całego mienia.

Robert-Espagne (dep. Meuse). Żołnierz USA ranił nożem radnego miejskiego Leriche. Tegóż dnia na dancingu „Moulin Rouge” 40 żołnierzy amerykańskich zdemolowało lokal, pobilo gości oraz wielu policjantów francuskich z komisarzem policji na czele.

W La-Rochelle i La-Palice tego samego dnia żołnierze amerykańscy dokonali szeregu napadów bandyckich, których ofiarą padło wielu zabitych i rannych.

Z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień amerykańscy bandyci stają się coraz bezczelniejsi, coraz bardziej wyuzdani. „Od chwili, kiedy ukazali się tu Amerykanie, nikt nie czuje się bezpieczny — mówią zgodnie mieszkańcy różnych departamentów Francji. Podamy jeszcze kilka wybranych na chybił trafił przykładów z lipca rb.



### TEATRY:

Teatr Państwowy im J. Osterwy: „Zbłogowie” — godz. 19.

Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc” — godz. 19.

ŚLONA:

Apollo: — „Pierwszy start” — godz. 16, 18, 20.

Robotnik: — „Bitwa Stalingradzka” cz. II — godz. 16, 18, 20.

Ślisko: — nieczynne.

### DYZURY APTEK:

Narutowicza 27, Buczka 23, Stalingradzka 23.

### TELEFONY:

Prądowce Elektryczne 29-61.

Prądowce Ratunkowe 44-44 i 09.

Straz Pożarna 11-11 i 08.

Już się żył z Bajurskim i Gawilkowskim, pracując z nim razem i czytając im „Czerwoną Pomoc” lub „Czerwony Sztandar” (zawsze woleli raczej posłuchać). Gawilkowski słuchał w milczeniu, płał na wzięniach, ale z górką, z płasłego gaju na strychu ruszyć się nie chciał. Bajurski — przeciwnie — wolałby już coś zrobić. Rozpierała go młoda siła i niepójeta wręcz ciekawość. Czytając widzieli wyraźnie, że dotąd żył jak ślepe krety.

Cheleli kupić książki za „gwiazdkowe”. Liczyli na te dwadzieścia złotych, tyle przecież ojciec dostał na święta pięć lat temu, przed wyjazdem Szczęsnego do Warszawy. Tymczasem nadeszła Wigilia i poza normalną wypłatą nic nie dano. Szczęsny wtedy się zainteresował, jak to było z „gwiazdkowym”, i co się okazało?

Otóż w dwudziestym trzecim roku kilku robotników poszło z opłatkiem do dyrektora Moszewskiego. Moszewski, podzieliwszy się opłatkiem każdemu z nich po sto złotych oddał.

Wtedy Karolak zwołał załogę Celulozy i wyjechał na tych liczących, że to wielki wstyd dla robotnika tak się płaszczyć przed kapitałem i brać z łaski. Dyrekcja powinna wszystkim robotnikom wypłacić świąteczną premię.

W następnym roku nikt już nie poszedł do Moszkowskiego i ten wszystkim bez wyjątku dodał na święta po dwadzieścia złotych.

Tak już zostało. Pandera ten zwyczaj uszanował, dlatego ojciec dostał wtedy „gwiazdkowe”.

Ale chadek zaczął się burchać: — Jakże to jest? Moja gwiazdka taka sama jak tych z chłopskiej partii? Dwadzieścia lat pracuję w Celulozie, a ten dopiero nastąpi!

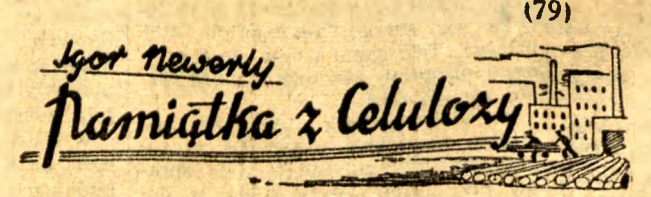
Od tego czasu Pandera wypłacał tylko starym robotnikom, przeważnie chadekom.

Tak oto na gwiazdkę Szczęsny nic nie dostał od dyrektora, ale Rychlik dał mu „Manifest Komunistyczny”.

— święta idą, bzdziecie mieli czas, przeczytajcie. Po czym na wszelki wypadek dodał:

— Książka dozwolona, każdy może kupić w sklepie, ale dla komunisty nie jest dozwolona. Jeżeli zacząć szukać dowodu, co robiący znajdują „Manifest”, wtedy to będzie dowód.

Szczęsny przeczytał raz i drugi. Początek brzmiał zupełnie jak wiersz:



„Widmo krąży po Europie — widmo komunizmu. Wszystkie potęgi starej Europy zjednoczyły się w świętej nagonce przeciw temu widmu...”

Dalej nie poszło tak gładko. Odpowiadało się tu komuś z zeszłego wieku. Były sprawy nieznanne, słowa trudne, choć sens, jeśli dobrze uważać, wyłaniał się prosty: na tym, jak są ludzie pracy ustawieni, na tych stosunkach wszystko się trzyma — kultura, polityka i władza. Zmieniają się klasy przy władzy i koniec jest jasny: niech drżą klasy posiadające przed rewolucją komunistyczną.

Powypisywał na kartkach rzeczy do wyjaśnienia, jak falanster czy idee filozofów niemieckich, ale gdy zagadnął o to Rychlika, to się wydało, że ten nie zna „Manifestu”, chociaż innym rozdał. Czytał z ledwością, a w ogóle umiał mniej od Szczęsnego. Można to było poznać chociażby po tym, jak mówił. Mówił „strejki”, „zabombony”, „cafną” i to swoje całkiem nieokrzesane „co robiący”...

Nie było kogo przepytąć o wszystko, co się cisnęło do głowy. Owszem, byli we Włocławku towarzysze mądrzejsi, Szczęsny słyszał o nich. Ale z nikim się nie spotykał i nikogo poza Rychlikiem nie znał.

Działał u nas na przykład, Olejniczak Franciszek, 4) co czterdzieści lat tkwił w ruchu, cierpiąc na katordze, potem za sanacji, w więzieniach, by zginąć w końcu w komorze gazowej. „Sumienie i rozum włocławskiego proletariatu” — tak się o nim teraz pisze, moim zdaniem wciąż za mało i jakoś bez zrozumienia. To jeszcze nie wszystko — nazwać ulicę czymś imieniem! Co z tego, że robotnik czyta na tablicy „Ulica Franciszka Olejniczaka”, kiedy nie wie, młody, jakim naprawdę był towarzysz Olejniczak. Ja o nim wtemczas wiedziałem tyle co wszyscy — że nieugięty, że mądry, że znosi podłość i nigdy nie kłaniał, nawet w sądzie.

## ZE SPORTU

### Wojewódzkie mistrzostwa siatkówki OWKS Lublin — mistrzem grupy

W ostatnią niedzielę w Chełmie zostały rozegrane mistrzostwa województwa lubelskiego w piłce siatkowej mężczyzn i kobiet. Do zawodów stanęły 4 drużyny męskie: OWKS Lublin, Kolejarz Chełm, Ogniwo Hrubieszów i AZS Lublin. W konkurencji kobiecej również startowały 4 drużyny: Ludowy Zespół Sportowy z Łysosaj, Kolejarz Chełm, AZS Lublin i SKS „Zdrów” z Chełma. Organizatorzy spodziewali się znacznie większej frekwencji. Nie przyniosło zawodników ZS „Spójnia”, które w

tem samym czasie organizowało mistrzostwa Zrzeszenia. WKKF powinien zwrócić uwagę na to, by poszczególne imprezy sportowe nie przeszkadzały sobie wzajemnie.

W wyniku rozgrywek mistrzem grupy męskiej został zespół OWKS Lublin, zdobywca trzech punktów przy stosunku setów 6:0. Na drugiej pozycji uplasował się AZS Lublin — 2 pkt., stosunek setów 4:4. Trzecim był Kolejarz Chełm.

W grupie kobiecej mistrza nie wyłoniono. Na starcie zabrakło bowiem OWKS Lublin. Zdobycia pierwszego miejsca Kolejarz Chełm rozegra dodatkowe decydujące spotkanie z OWKS-em.

Wyniki: Kolejarz Chełm — 3 pkt., stosunek setów 6:1; AZS Lublin — 2 pkt., sety — 5:2; SKS „Zdrów” Chełm — 1 pkt., sety — 2:4. Kas.

### Królak zwycięzca w Górskich Kolarskich Mistrzostwach Polski

ZAKOPANE. (PAP). — Rozegrane w niedzielę Górskie Mistrzostwa Polski na trasie Kraków — Zakopane (106 km) zakończyły się zwycięstwem Królaka (CWKS). Czas zwycięzcy — 3:01,12 — jest najlepszym wynikiem uzyskanym dotychczas na tej trasie. (Przebiegła 37 km na godzinę). Niedzielne mistrzostwa były przedostatnim wysiłkiem w punktacji o tytuł najlepszego kolarza — szosowca.

WYNIKI: 1) Królak (CWKS) — 3:01,12, 2) Chwiendacz (Górniki) — 3:01,24, 3) Kłabiński (Gwardia) — 3:01,52, 4) Hadasik (CWKS) — 3:01,54, 5) Wrzesiński (Kolejarz) — 3:02,11, 6) Wandor (Wiókniarz), 7) Salięga (Gwardia), 8) Szczepaniak (Wiókniarz), 9) Nowoczek (Unia), 10) Kuś (Górniki), 11) Wyglenda (Unia), 12) Mendel (Górniki), 13) Liszkielewicz (Gwardia), 14) Jamroz (Gwardia), 15) Jankowski (Stal).

### II liga piłkarska

#### GRUPA IV

Budowlani Przemysł — Ogniwo Częstochowa 2:0 (1:0).

Gwardia Kielce — Wiókniarz Kraków 2:1 (0:1).

Gwardia Lublin — Ogniwo Tarnów 0:0.

Wiókniarz Chełmek — OWKS Lublin 3:0 (3:0).

Wiókniarz Krosno — Stal Nowa Huta 2:1 (0:1).

#### TABELA

1. Wiókniarz Kraków	16	25	40:14
2. Ogniwo Tarnów	16	21	22:11
3. Wiókniarz Krosno	15	19	28:16
4. Gwardia Lublin	17	19	23:26
5. Gwardia Kielce	17	18	26:26
6. Budowlani Przemysł	16	15	15:22
7. Stal Nowa Huta	16	13	22:34
8. Wiókniarz Chełmek	17	12	22:37
9. OWKS Lublin	15	11	18:19
10. Ogniwo Częstoch.	17	9	19:30

### Zdjęcie konkursowe nr. 7



Jeśli nie mógł zeznawać prawdy, mówił: „Tego panom nie powiem”. Niczego się nie bał i zawsze był gotów na wszystko. Nawet sędziowie, co go sądzili, spotkawszy potem na ulicy, pierwszy mu się kłaniali.

Albo Babcia Sotwińska 5). Za moich czasów była przedstawicielką Czerwonej Pomocy na okręg kujawski. Każdy we Włocławku wiedział, że jak nie ma na paczkę, na obrotę to trzeba iść do Babci Sotwińskiej. Muszę tu powiedzieć — bo nie wiem, czy później będę miał okazję — że ona mi życie uratowała w 1943 roku, mnie i jeszcze kilku towarzyszy, których adresy gestapo chciało od niej wydobyc za wszelką cenę, ona jednak nikogo nie wydała i zmarła śmiercią męczeńską w byłej fabryce Grundlanda, w tym właśnie pokoju gdzie teraz jest świetlica.

4) Franciszek Olejniczak — urodził w 1885 roku, robotnik fabryki fajansu we Włocławku w latach 1904—6, ulęgając temperamentowi młodości i żywiołowi, brał czynny udział w walce terrorystycznej z caratem (m. in. w „Krwawej Srodzie” we Włocławku i w zasadce na pocztę lipnowską pod Fabiankami).

Aresztowany w 1907 roku, skazany został na karę śmierci, zamienioną następnie na karę piętnastu lat ciężkiego więzienia, które odbywał w Włodzku, Wiatce i Tobolsku. Po dwukrotnych próbach ucieczki chodził za karę w kajdanach z kula żelazną zawieszoną z tyłu, by bila po nogach uwołniony przez rewolucję 1917 roku wrócił do Polski jako komunistą. Był sekretarzem pierwszych rad robotniczych we Włocławku, prezesem Kas Chorych, wybranym głosił robotnikom, kierownikiem związku spółdzielni robotniczych „Przyszłość w Pracy”. Wielokrotnie aresztowany i sądzony. Po zduszeniu spółdzielni, długi czas nie mógł znaleźć zajęcia. W latach 1937—39 utrzymywał się z połowu ryb, dzierżwiąc podwłocławskie jeziora Luba, Czarne i Dziełmonek. W 1942 roku wespół z Pelagią Sotwińską zakłada pierwszą na terenie Włocławka organizację PPR, zostaje przewodniczącym komitetu miejskiego. Aresztowany przez gestapo w 1943 roku, ginie w komorze gazowej obozu koncentracyjnego w Gusen. Pozostawił po sobie pamięć i przykład niezłomnego bojownika o rewolucję społeczną, komunisty wielkiego ducha i serca, czlowieka sprawiedliwego, wysokich zalet moralnych.

5) — Babcia Sotwińska, Pelagja — wdowa po maszyniście kolejowym, w młodości nauczycielka, skazana na dożywotnie zesłanie z udziałem w studenckim zamachu na cara Z Syberii powróciła do kraju po rewolucji. Współpracowniczka Stefani Sempolińskiej, w latach międzywojennych pracowała na terenie Kujaw w Czerwonej Pomocy. W 1942 roku wraz z Olejniczakiem założyła pierwszą grupę PPR we Włocławku. Aresztowana w 1943 roku, długo była w sposób bestialski katowana przez gestapo, które wiedziało, że Sotwińska zna prawie wszystkich członków organizacji. Zmarła w czasie tortur — powtarzając niezłomie: „Nie powiem!” w gmachu fabryki drutu i lin stalowych, dawniej Grundlanda przy ul. Kościuszki, w tym samym pokoju, gdzie obecnie mieści się przyfabryczna świetlica robotnicza.